

Iwona Jakubowska-Branicka

Dlaczego paraformalność działa

Konferencja „Rynek Firm pożyczkowych w Polsce. Teoria i praktyka”

W dniu 10 maja 2019 w Sali Balowej Pałacu Tyszkiewiczów-Potockich, ul. Krakowskie Przedmieście 32 w Warszawie odbyła się zorganizowana przez Instytut Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytet Warszawski konferencja „Rynek firm pożyczkowych w Polsce. Teoria i praktyka”. Konferencja stanowiła podsumowanie wyników projektu badawczego „Dlaczego paraformalność działa. Dyfuzja chwilówki w Polsce” sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2013/11/B/HS6/01506, w efekcie którego zostały wydane dwie książki: „Rynek firm pożyczkowych w Polsce. Teoria i praktyka”, red. Naukowa I. Jakubowska-Branicka, wydawnictwa PTE, Warszawa 2018, oraz anglojęzyczna wersja tej książki „Loan companies in Poland. Theory and practice”, ISNS UW, Warszawa 2018. Książka jest recenzowana naukowo: (prof. zw. Dr hab. Stanisław Kasiewicz, dr hab. Bartłomiej Walczak). Książka w obu wersjach językowych jest dostępna na stronach ISNS UW oraz Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Linki do polsko i anglojęzycznego wydania książki na stronach Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych UW:

Wersja polskojęzyczna:

<http://www.isns.uw.edu.pl/pliki/wydawnictwa/rynek.pdf>

Wersja anglojęzyczna:

<http://www.isns.uw.edu.pl/pliki/wydawnictwa/parabanki.pdf>

Linki do polsko i anglojęzycznego wydania książki na stronach Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego:

Wersja polskojęzyczna:

http://www.pte.pl/pliki/pdf/rynek_firm_pożyczkowych_w_polsce_branicka.pdf

Wersja angielskojęzyczna:

http://www.pte.pl/pliki/pdf/loan_companies_in_poland.pdf

Konferencja została objęta patronatem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Link do strony internetowej konferencji: <http://badanie-paraformalnosc.uw.edu.pl/>

Konferencję otworzył prof. dr hab. Wojciech Pawlik, dziekan Wydziału Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego.

Następnie głos zabrała prof. dr hab. Iwona Jakubowska-Branicka, kierownik projektu. Po powitaniu gości omówiła założenia merytoryczne projektu badawczego, dziękując prof. dr hab. Elżbiecie Mączyńskiej, dzięki współpracy z którą projekt nabrał charakteru interdyscyplinarnego, socjologiczno-ekonomicznego. Następnie I. Jakubowska-Branicka omówiła zmiany prawne, które miały miejsce w czasie realizacji projektu oraz prace przy kontynuowaniu projektu badawczego dzięki współpracy z prof. dr hab. Ewą Łętowską i prawnikami zajmującymi się problematyką funkcjonowania firm pożyczkowych od strony analiz *stricte* prawnych: dr Mateuszem grochowskim i dr Anetą Wiewiórowską-Domagalską. Poniżej prezentujemy najważniejsze wątki merytoryczne zawarte w wystąpieniach prelegentów.

Prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska.

Jako pierwsza zabrała głos prof. Elżbieta Mączyńska, Prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, pod patronatem którego odbywała się konferencja. Prof. Mączyńska na wstępie eksponowała znaczenie interdyscyplinarności nauk, podkreślając, że problemem naszych czasów jest silosowość, to znaczy zamykanie się przedstawicieli różnych dziedzin nauk w swoim kręgu teoretycznym i zawodowym, co nie sprzyja należytemu poznaniu i wyjaśnianiu rzeczywistości. Interdyscyplinarne, socjologiczne, ekonomiczne i prawne ujęcie kwestii funkcjonowania rynku firm pożyczkowych w Polsce umożliwi komplementarne rozpoznanie tego zagadnienia. Prof. Mączyńska przywołała również książki poruszające nowe wątki łączące świat ekonomii i socjologii, między innymi książkę prof. Jana Krzysztofa Solarza „Neofinanse. Codziennosc zmienia świat” oraz jego projekt dotyczący opracowania poświęconego problemowi finansowania naszego życia od urodzenia aż do śmierci.

Prof. Mączyńska przychyliła się do poglądu, że pozabankowy rynek firm pożyczkowych, w tym tzw. chwilówki, powinien legalnie funkcjonować na rynku finansowym. Możliwość bowiem uzyskania chwilówki jest dla ludzi, czy całych gospodarstw domowych o złej kondycji finansowej jedynym często wyjściem w sytuacji konieczności pozyskania wsparcia finansowego. Z drugiej jednak strony podkreśliła, że wdrażanie nowych technologii, umożliwiających rozwój tego typu usług finansowych, sprawia, że zarówno osoby fizyczne jak i podmioty prawne mają niemal nieograniczoną możliwość zadłużania się, także ponad miarę i to bez większych przeszkód. Jest to poważny problem ekonomiczny, społeczny i prawny, a wiele przy tym wskazuje, że problem ten będzie narastał. Prof. Mączyńska postawiła tezę, że w warunkach dokonującej się rewolucji cyfrowej, tzw. czwartej rewolucji

przemysłowej i symbolizującej ją sztucznej inteligencji, w niedalekiej przyszłości niemal każda branża, ujmując to metaforycznie, będzie miała swojego *Ubera*. Uberyzacja – w szerokim sensie umożliwia szybkie rozprzestrzenianie się, zarówno w skali lokalnej jak i globalnej ofert różnego rodzaju usług.. Powstaje zatem problem wdrażania niezbędnych regulacji prawnych, niezbędnego zakresu kontroli tych procesów., co jest istotne tym bardziej, że nowe technologie cyfrowe to nie tylko dobrodziejstwo, lecz także ryzyko oszustw i manipulacji. Jest zatem prawdopodobne, że w sferze świata finansów oszustwa będą narastać. Fakt, że różne podmioty mogą zadłużać się na niewiarygodnie duże kwoty wskazuje, że dotychczas nie wypracowano jeszcze należytego systemu kontroli nad tym obszarem., a kontrola taka byłaby niewątpliwie korzystna zarówno dla gospodarki jak i poszczególnych zadłużających się osób. Kontrola tak mogłaby pełnić m.in. funkcję o wczesnego ostrzegania. Z ekonomicznego punktu widzenia sektor finansowy pełni ważną rolę pomagania nabywcom. Pożyczki i kredyty bowiem napędzają gospodarkę i tworzą nowy popyt. Ale równocześnie muszą być tu zachowane racjonalne proporcje.

Podsumowując prof. Mączyńska eksponuje trzy następujące kwestie: Po pierwsze, pożyczki krótkoterminowe są niezbędnym elementem życia społeczno-gospodarczego. Po drugie, niewątpliwie nowe technologie umożliwiają zwiększenie oferty tego typu na szeroką skalę, zarówno lokalną jak i globalną. I tak już się dzieje. Po trzecie, jeżeli nie będą za tym nadążały interpretacje oraz regulacje prawne, będzie dochodziło do różnego rodzaju nieprawidłowości. Ważna jest przy tym nie tylko litera, ale również duch prawa, co tak często podkreśla prof. Łętowska. Niestety obecnie nierzadko w sferze interpretacji prawnych jak w sposobie posługiwania się prawem występują zjawiska świadczące o tym, że uwzględniana jest dość mechanicznie litera prawa a zapomina się o tym, czemu dany przepis ma służyć. Ważne są nie tylko regulacje prawne ale również sposób, zakres wykorzystywania nowych technologii, w tym w kształtowaniu systemu monitorowania tego, co się dzieje w świecie finansowym, także dotyczącym gospodarstw domowych. Niekiedy bowiem popada się w swego rodzaju neoluddyzm. Zamiast konstruować stosowne do wymogów nowych technologii rozwiązania i regulacje nierzadko dość bezrefleksyjnie wprowadza się rozmaite zakazy dotyczące nowych technologii. Podobnie czynili w okresie pierwszej rewolucji i przemysłowej, na początku XIX wieku luddyci, którzy dla ochrony systemu manufakturowego i przeciwdziałania rozwojowi systemu fabrycznego maszyny parowe, które były symbolem pierwszej rewolucji przemysłowej. Neoluddystyczne zjawiska są współcześnie przejawem swego rodzaju bezsilności regulacyjnej i nieuwzględniania faktu, że rozwoju nowych technologii, jakie przynosi czwarta rewolucja przemysłowa nie na się zatrzymać Tworzenie barier, ograniczeń

dla tych technologii , nawet jeśli przynosiłoby krótkookresowe korzyści dla niektórych branż, to w wymiarze makroekonomicznym i społecznym byłoby szkodliwe. . Dlatego konieczne jest kształtowanie i wdrażanie rozwiązań sprzyjających wdrażaniu zdobycy czwartej rewolucji przemysłowej, rewolucji cyfrowej. Dotyczy to funkcjonowania szeroko rozumianych instytucji, w tym regulacji prawnych. Jeżeli zabraknie należytej infrastruktury iinstytucjonalnej, narastać będzie ryzyko, że nowe technologie ujawniać będą swoją ciemną, negatywną stronę. Ta ciemna strona to znane już obecnie rozmaite cybermanipulacje, oszustwa, cyberataki, fake news', różnego rodzaju cyber kradzieże, cyberterrorizm itp. .

Wszystko to wskazuje, że , interdyscyplinarne badania rynku finansowego powinny być kontynuowane a wyniki badań nad rynkiem firm pożyczkowych powinny być szeroko popularyzowane,. Mają one bowiem poza warstwą socjologiczną, ekonomiczną i prawną wymiar wczesnego ostrzeżenia.

Prof. dr hab. Ewa Łętowska

Prof. Ewa Łętowska poświęciła swoje wystąpienie prawnemu reżimowi umów kredytowych. Reżimem tym objęte są także pożyczki udzielane przez firmy pożyczkowe, których działalność omawia książka „Rynek firm pożyczkowych w Polsce. Teoria i praktyka”. Relacje prawne wierzyciel dłużnik nie były omówione w książce, natomiast analiza wpływu prawa w tym zakresie i sposobu jego stosowania na obszar rzeczywistości będący przedmiotem analizy - jest konieczna. Prawo bowiem konstruuje ramy systemowej pozycji pożyczkobiorców. Prof. E. Łętowska, nawiązując do problemu braku ochrony prawnej konsumentów – klientów firm pożyczkowych, poruszyła trzy zasadnicze kwestie.

Po pierwsze, sposób patrzenia na prawo w Polsce i w większości krajów europejskich. W Polsce istnieje przekonanie, iż tekst prawa przekłada się automatycznie na rzeczywistość. W konsekwencji uważa się (błędnie), że jeżeli chcemy osiągnąć jakieś cele, zmienić sposób funkcjonowania rzeczywistości, wystarczy zmienić odpowiedni przepis prawny, bądź wprowadzić nowy tekst. Jest to podejście naiwne ; z perspektywy europejskiej nie wystarczy potencjał, papierowego tekstu.. Europa rozlicza zarówno prawo. jak stosujących je z tego, czy prawo „w działaniu”, jego stosowanie - rzeczywiście prowadzi do zamierzonych skutków. Dlatego prawidłowo rozumiany standard ochrony konsumentów (w tym kredytobiorców) wymaga, aby państwo tak działało, tak zorganizowało sytuację wewnętrzną, aby osiągnąć odpowiedni poziom efektywnej ochrony.

Kwestia druga to sposób stosowania przez sędziów istniejącego prawa. W bardzo wielu wypadkach za słaby poziom ochrony realizowanej przez prawo odpowiadają ci, którzy prawo stosują, ponieważ stosują je w sposób niepełny albo bezmyślny, albo nie wykorzystując

potencjału, który tkwi w prawie. I tak na przykład w sprawach wnoszonych przez pożyczkodawców przeciwko ich dłużnikom, pożyczkodawcy korzystają z postępowania nakazowego, które jest niezwykle wygodne dla wierzyciela, ponieważ orzeka się w nim na podstawie przedłożonych dokumentów i nie wymaga się w nim badania zasadności skargi. Jak wskazują wyniki badań aktowych zespołu dr Mateusza Grochowskiego, postępowanie nakazowe jest sformalizowane i jednocześnie nie działają w nim wystarczająco sprawnie przewidziane przez prawo gwarancje chroniące interesy pozwanego. Postępowanie nakazowe nie zezwala sądom na rozkład ryzyka w sposób bardziej proporcjonalny. Sądy zarazem nie korzystają z tkwiących w prawie instrumentów umożliwiających interpretacyjne „wyciśnięcie” z niego tkwiącego w nim potencjału ochronnego. Krytycznie ocenił to w stosunku do polskiego postępowania nakazowego w sprawach konsumentów Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Trzecia wreszcie kwestia to problem braku znajomości prawa a tym samym własnych uprawnień przez pożyczkobiorców. Pożyczkobiorcy nie wiedzą, że mają jakieś możliwości obrony w sytuacji, gdy czują się pokrzywdzeni. Jest to wina edukatorów, ale też prawników, którzy nie interpretują prawa na korzyść pokrzywdzonych. Jeżeli jednostki nie mają wystarczających możliwości percepcyjnych, aby samodzielnie zabezpieczać własne interesy, powinno to robić państwo jako instytucja.

Dr Mateusz Grochowski

Dr Mateusz Grochowski poświęcił swoje wystąpienie omówieniu wyników badań przeprowadzonych w 2015 roku przez kierowany przez niego zespół w Instytucie wymiaru Sprawiedliwości, który jest agendą Ministerstwa Sprawiedliwości. Badania poświęcone były funkcjonowaniu umowy pożyczki w orzecznictwie sądów powszechnych. Zespół przebadał 367 spraw, które zostały rozpoznane przez sądy powszechne. W ramach tej próby około 74 proc. spraw były to sprawy konsumenckie, to znaczy takie, które bez wątpienia dotyczyły sporu firmy pożyczkowej z pożyczkobiorcą. W większości były to tradycyjne chwilówki, to znaczy różnego rodzaju pożyczki bez BIK-u, różnego rodzaju pożyczki udzielane w domach konsumenta itd. Znaczna część tych pożyczek była udzielana on line, co z jednej strony zapewnia dużą łatwość nawiązywania relacji z konsumentem, promowania swojej oferty, ale z drugiej strony rodzi szereg ryzyk dla konsumenta związanych i z fazą zawierania umowy, tzn. z tym, że konsument otrzymuje tam często nie do końca pełną informację, albo informację, która jest mu podawana w sposób mało przystępny, albo w ten sposób, że na etapie wykonania tej umowy dochodzi do różnego rodzaju nadużyć, albo przynajmniej potencjalnie skonstruowana jest ona tak, że konsument zostaje postawiony w sytuacji wyzysku albo

potencjalnego wyzysku. Nawiązując do wystąpienia i tezy sformułowanej przez prof. Ewę Łętowską wydaje się, że sfera objęta badaniami jest bardzo dobrą ilustracją napięcia pomiędzy z jednej strony ładem państwa, tworzonym czy na poziomie państwa polskiego czy na poziomie prawa Unii Europejskiej a pewnymi siłami rynku, które starają się ten system do pewnego stopnia wykorzystać tak, by wypełnić występujące w nim luki, wykorzystać pewne słabości tego systemu, co wydaje się być zjawiskiem powszechnym.

Prawie wszystkie sprawy objęte badaniem były wniesione do sądów przez wierzycieli, czyli pożyczkodawców i prawie wszystkie zostały orzeczone na korzyść pożyczkodawców. Przeważająca część spraw, które zostały przeanalizowane, były to sprawy które zostały rozstrzygnięte albo nakazami zapłaty w postępowaniu w postępowaniu upominawczym lub nakazowym. Są to do pewnego stopnia uproszczone formy orzekania przez sąd polegające na tym, że sąd orzeka wyłącznie w oparciu o dokumenty, które przedstawi mu strona powodowa, a więc niemal we wszystkich sprawach przez pożyczkodawców. Nakaz zapłaty jest orzeczeniem, które funkcjonuje tak jak każde inne orzeczenie, to znaczy może być egzekwowane przymusowo, z wykorzystaniem komornika, przez zajęcie rachunku bankowego itd. Fakt, iż duża część spraw była rozstrzygana w postępowaniu nakazowym czy wyrokami zaocznymi świadczy o tym, że na poziomie spraw konsumenckich w dużej mierze nie funkcjonują te mechanizmy, które powinny tam funkcjonować zgodnie z prawem polskim, a więc chociażby nie funkcjonuje tam kontrola umowy treści konsumenckiej, którą przyjmuje prawo unijne, i którą na poziomie formalnym wprowadziła Polska do swojego systemu prawnego. Nie funkcjonują tam także mechanizmy pozwalające na ochronę konsumenta w usługach kredytowych. Wszystkie te mechanizmy, a przynajmniej większość z nich powinna być stosowana przez sąd z urzędu. To znaczy sąd sam powinien dokonać kontroli treści umowy aby stwierdzić, czy nie ma tam nadmiernych nieproporcjonalnych opłat albo nadmiernych odsetek. Albo innych mechanizmów, innych klauzul, które prowadzą do wyzyskania konsumenta. Sądy polskie robią to w bardzo niewielkiej liczbie spraw, najczęściej wtedy, gdy ktoś zwróci na to uwagę. W tym sensie sądy stają się notariuszami pożyczkodawców.

Nakaz zapłaty w polskim systemie prawnym to konstrukcja, która została stworzona w taki sposób, aby z jednej strony ułatwić wierzycielowi szybkie uzyskanie orzeczenia, na podstawie którego będzie mógł on dochodzić zaległej zapłaty, z drugiej jednak strony w strukturę prawa został wpisany cały szereg gwarancji pozwalających pozwanemu na bardzo łatwe uchycenie tego nakazu zapłaty. Ale gwarancja ta jest skuteczna tylko wtedy, jeżeli pozwany zdaje sobie z tego sprawę i ma wiedzę, w jaki sposób dochodzić swoich praw, a wiedzy tej najczęściej nie posiada. skutkiem tego powiedzieć można, iż prawo to jest dla konsumenta prawem martwym.

W konkluzji Mateusz Grochowski stwierdza, że badanie, które przeprowadził wraz z zespołem stanowi bardzo wyraźny przykład tego, że mechanizmy egzekwowania prawa, egzekwowania ochrony, którą polskie prawo przyznaje konsumentom są w dużej mierze dysfunkcjonalne z tego powodu, iż z jednej strony mamy do czynienia z obudowaniem prawa konsumenckiego pewnymi gwarancjami, z drugiej strony nie jest ono w całości stosowane w orzekaniu. Po drugie, Prawo Unii Europejskiej, które powinno stanowić punkt odniesienia w tego rodzaju sprawach ponieważ prawo to stanowi podstawę całego systemu ochrony praw konsumenta w Polsce, jest właściwie nieobecne, nie jest brane przez większość sędziów pod uwagę. Wszystko to sprawia, że poza podwójnym wykluczeniem: ekonomicznym oraz z rynku bankowego, mamy do czynienia z dużą nierównością stron jeżeli chodzi o możliwość faktycznego egzekwowania swoich roszczeń, faktycznej ochrony prawnej swoich interesów przez pożyczkobiorcę.

Wyniki badań przeprowadzonych przez zespół kierowany przez dr Mateusza Grochowskiego doprowadziły nas do postawienia tezy o kaskadowym wykluczeniu ludzi w znajdujących się w gorszej sytuacji ekonomicznej. Projekt badań przez niego zrealizowany jest nie planowaną, ale komplementarną częścią projektu badawczego realizowanego w ramach grantu „Dlaczego paraformalność działa. Dyfuzja chwilówki w Polsce” realizowanego przez zespół kierowany przeze mnie. Ma rację dr M. Grochowski że uzyskane przez niego wyniki powinny być opisane w kolejnym rozdziale książki zatytułowanym „Co dzieje się później z pożyczkami i co dzieje się później z pożyczkobiorcami, z pożyczkodawcami po zawarciu umowy”.

Dr Aneta Wiewiórowska-Domagalska

Dr Aneta Wiewiórowska-Domagalska skupiła się w swoim wystąpieniu na przedstawieniu funkcjonujących w prawie polskim przepisów o proveniencji europejskiej, które znajdują zastosowanie do pożyczek chwilówek. Omówiła przepisy dotyczące: kontroli niedozwolonego (abuzywnego) charakteru postanowień w umowach zawieranych przez przedsiębiorców z konsumentami (dyrektywa 93/13 o nieuczciwych postanowieniach umownych) oraz przepisy dotyczące nieuczciwych praktyk handlowych stosowanych przez przedsiębiorców w relacjach z konsumentami (dyrektywa 2005/29 o nieuczciwych praktykach handlowych).

Przepisy o nieuczciwych klauzulach i nieuczciwych praktykach handlowych stanowią, z punktu widzenia prawa umów, szkielet wyznaczający zasady na których powinny opierać się wszystkie działania oraz treść umów zawieranych przez przedsiębiorców z konsumentami.

Nieuczciwe postanowienie umowne to postanowienie kształtujące prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszające jego interesy.

Praktyki rynkowe są nieuczciwe, jeżeli są sprzeczne z dobrymi obyczajami i w istotny sposób zniekształcają lub mogą zniekształcić zachowanie rynkowe przeciętnego konsumenta przed zawarciem umowy dotyczącej produktu, w trakcie jej zawierania lub po jej zawarciu. Za nieuczciwą praktykę rynkową uznaje się w szczególności praktykę rynkową wprowadzającą w błąd oraz agresywną praktykę rynkową, a także stosowanie sprzecznego z prawem kodeksu dobrych praktyk. Za nieuczciwą praktykę rynkową uznaje się w szczególności praktykę rynkową wprowadzającą w błąd oraz agresywną praktykę rynkową, a także stosowanie sprzecznego z prawem kodeksu dobrych praktyk. Praktyki obejmują wszystkie fazy kontraktowania: przed zawarciem umowy, po jej zawarciu, w trakcie jej wykonywania oraz po wykonaniu i zakończeniu umowy (uwzględnia praktyki windykacyjne, również jeżeli są prowadzone przez zewnętrzne firmy windykacyjne). Praktykę rynkową uznaje się za działanie wprowadzające w błąd, jeżeli działanie to w jakikolwiek sposób powoduje lub może powodować podjęcie przez przeciętnego konsumenta decyzji dotyczącej umowy, której inaczej by nie podjął. Wprowadzającym w błąd działaniem może być w szczególności rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji oraz rozpowszechnianie informacji w sposób mogący wprowadzać w błąd.

Prawo europejskie wprowadza również kategorie przeciętnego konsumenta i konsumenta szczególnie wrażliwego na wpływ. Przeciętnego konsumenta prawo unijne definiuje jako konsumenta, który jest dostatecznie dobrze poinformowany, uważny i ostrożny. Oceny dokonuje się z uwzględnieniem czynników społecznych, kulturowych, językowych i przynależności danego konsumenta do szczególnej grupy konsumentów przez którą rozumie się dającą się jednoznacznie zdefiniować grupę konsumentów, szczególnie podatnych na oddziaływanie praktyki rynkowej lub na produkt, którego praktyka rynkowa dotyczy, ze względu na szczególne cechy, takie jak wiek, niepełnosprawność fizyczna lub umysłowa. W kontekście grup szczególnie podatnych na wpływ należy zwrócić uwagę na badanie dotyczące podatności konsumentów na zagrożenia na głównych rynkach Unii Europejskiej. Badanie to definiuje jako konsumenta szczególnie podatnego konsumenta, który w związku z charakterystyką społeczno-ekonomiczną, behawioralną, sytuacją osobistą lub sytuacją na rynku: jest bardziej zagrożony doświadczeniem negatywnych konsekwencji na rynku, ma trudności w uzyskaniu lub przyswojeniu informacji, wykazuje się mniejszą zdolnością do zakupu, wyboru lub dostępu do odpowiednich produktów lub jest bardziej podatny na pewne praktyki marketingowe. W kontekście chwilówek, potencjalny i rzeczywisty klient firm pożyczkowych może być zaliczony do kategorii osób szczególnie podatnych na wpływ. Człowiek w potrzebie nie jest człowiekiem wolnym. Oferta pożyczkowa jest kierowana przez

firmy pożyczkowe do osób mniej zamożnych, które z uwagi na zadłużenie lub złą historię kredytową nie mogą liczyć na uzyskanie pożyczki w banku czy w innej instytucji finansowej będącej pod nadzorem państwowym. Wiedza tych osób na temat praw przysługujących konsumentom oraz zdolność dochodzenia indywidualnych roszczeń jest na ogół ograniczona. Osoby te są też zazwyczaj bardziej podatne na manipulację ze strony osób trzecich.

Prof. dr hab. Krzysztof Waliszewski

Prof. dr hab Krzysztof Waliszewski, autor wcześniejszych opracowań dotyczących sposobu funkcjonowania pozabankowego rynku finansowego omówił w swoim wystąpieniu kilka kwestii związanych z tym zagadnieniem w kontekście ekonomii i nauki o finansach. Zaprezentował dane, które pokazują tendencje jakie można zaobserwować na pożyczkowym rynku finansowym oraz wpływ obowiązujących i planowanych regulacji prawnych na zmiany funkcjonowania tego rynku. W efekcie wprowadzonych na przestrzeni ostatnich czterech lat regulacji prawnych doszło do transformacji i samoregulacji pozabankowego rynku pożyczkowego. W maju 2019 r. zarejestrowanych było 465 firm pożyczkowych, podczas gdy przed wejściem regulacji prawnych mówiło się że tych podmiotów było około 3000. Rynek pod względem ilościowym zmniejszył się, pod względem jakościowym poprawił. W latach 2016-2019 można w związku z tym zaobserwować wzrost zaufania do sektora pożyczkowego, ale nadal jest ono na niskim poziomie. Dopływ pieniądza od państwa (500+) ograniczył popyt na najniższe produkty, ale wzrosły moce zadłużania się, co automatycznie przesunęło pożyczki na wyższy poziom. Sektor instytucji pożyczkowych jest komplementarny wobec sektora bankowego, to znaczy nie jest konkurencyjny, ponieważ obsługuje inny segment klientów w sensie wieku, ale również w sensie kwot zaciąganych zobowiązań. Z danych Biura Informacji Kredytowej wynika, że instytucje pożyczkowe dominują w pożyczkach do jednego tysiąca złotych. Jest prawie pół na pół w tym segmencie od tysiąca do czterech tysięcy złotych a później, od czterech tysięcy i wzwyż następuje przewaga banków. Katalizatorem dla wzrostu rynku pożyczkowego był tzw. Rekomendacja T w zakresie dobrych praktyk zarządzania rynkiem detalicznym ekspozycji kredytowych, która ustaliła proporcje, jakich bank nie może przekraczać przy finansowaniu detalicznych klientów, co oczywiście oznaczało szybki wzrost segmentu pożyczkowego. Nałożyła się na to rewolucja technologiczna, czyli rozwój FinTechów, co spowodowało, że udzielane pożyczki wg segmentu w milionach złotych w 2017 r. w wartościach w segmencie on line wartość zrównała się prawie pół na pół z segmentem of line. Jeśli chodzi o liczbę klientów, pozostaje ona dość stała. Mówi się o 3.2 mln klientów w segmencie on line oraz około 2 mln. W segmencie off line, około 1,2 mln rocznie. Średnia wartość pożyczek wzrasta w zależności od segmentu, tj. od około 800 do ok. 1000 zł. w

segmencie on line, w segmencie of line mamy wzrost od 1600 zł do ok. 3000 zł. jeżeli spojrzymy holistycznie, wartościowo na rynku konsumenckim instytucje pożyczkowe wg wartości stanowią ok. 4 proc., natomiast według ilości udzielanych pożyczek jest to już ponad 20 proc. Dane Konferencji przedsiębiorstw Finansowych w Polsce wskazują na pogłębianie się tych tendencji, a mianowicie segment obsługi domowej pożyczek, który stanowił w 2010 r. $\frac{3}{4}$ rynku stanowi teraz poniżej $\frac{1}{3}$, natomiast kanał internetowy około 28 proc. i kanał telefoniczny około 6-7 proc.

Klient sektora pożyczkowego jest bardziej ryzykowny niż klient sektora bankowego ponieważ ma niższy scoring. Poziom opóźnień w spłacie wynosi 10.6 proc. W przypadku sektora pożyczkowego, poniżej 2 proc. w przypadku sektora bankowego. W związku z tym dochodzi do profesjonalizacji rynku pożyczkowego oraz coraz więcej spółek pożyczkowych współpracuje z BIKiem. W 2017 r. było to 55 podmiotów, w 2018 r. 70 podmiotów, w maju 2019 r. 74 podmioty. W związku z tym następuje zwiększanie odmów udzielanych pożyczek, wg. danych na 2018 r. z KPF jest to ponad 70 proc., czyli 7 na 10 osób nie dostanie pożyczki. Oznacza to de facto wyłączenie z biznesu pożyczkowego kolejnych grup podmiotów.

Projekt nazwany antylichwą 3.0 pogłębi te tendencje poprzez zaostrzenie kryteriów funkcjonowania firm pożyczkowych. Jest to niebezpieczna tendencja. Gdybyśmy wprowadzili do prawa te propozycje, obligatariusze widząc duże ryzyko nie będą kontynuowali działalności. Wyparcie z rynku tzw. spółek pożyczkowych daje asumpt do rozwoju tzw. szarej strefy, w której nie rządzą już żadne regulacje, żadne przepisy, co byłoby zjawiskiem katastrofalnym.

Dr Aleksandra Herman

W wystąpieniu skoncentrowała się na trzech mniej oczywistych kwestiach, które kształtują strukturę rynku pożyczkowego i instytucji pożyczkowych w Polsce, a które wykraczają poza zakres tzw. wiedzy ogólnej o sektorze instytucji pożyczkowych. Przede wszystkim rozpoczynając badania, swobodnie używaliśmy terminu „parabank”, znając go z dyskursu medialnego. Dość szybko okazało się, że kontynuując tę praktykę, nie zrobimy badań ponieważ żadna firma nie chciała udzielać nam informacji. W Polsce, inaczej niż na Zachodzie, termin ten jest pejoratywny. W Europie Zachodniej i Ameryce Północnej parabanki (czy shadow banki) były zakładane jako spółki celowe banków, aby transferować ryzyko, sprawniej obracać pieniędzmi i podnosić swoje zyski – stąd ich nazwa, oficjalna i zinstytucjonalizowana w prawie. W Polsce natomiast termin „parabank” został upowszechniony i dyskredytowany w mediach, od roku ok. 90-to przez 25 lat – początkowo pisano gł. nt. defraudacji i piramid finansowych, później – w odniesieniu do firm pożyczkowych. Dlatego firmy pożyczkowe, które zaczęły pojawiać się licznie od początku XXI w. musiały przede wszystkim walczyć o dobrą prasę.

Wtedy też doszło do pierwszego wyodrębnienia klienteli tych firm spośród osób, które nie załapały się do systemu bankowego, czyli bankowości elektronicznej i kart kredytowych – byli to klienci generujący większe ryzyko finansowe. Jednak dość szybko doszło do zmiany, bo rozwój FinTechu sprawił, że klienci firm pożyczkowych musieli jednak posiadać konto internetowe, aby móc wszcząć procedurę uruchomienia pożyczki.

Drugim problemem, z którym musieliśmy się szybko uporać, było przyjęte początkowo założenie, że brak uregulowań w tym sektorze automatycznie skutkuje całkowitym brakiem etyki działania i społecznej odpowiedzialności biznesu. Było to założenie fałszywe. Jak pokazały późniejsze zmiany w prawie, uregulowania nie gwarantują jeszcze trwałego wzmoczenia etyki działania, a jednocześnie ich brak nie musi skutkować brakiem etyki. Problem ten wiąże się właśnie z przechwyceniem klientów banków przez firmy działające w sektorze pożyczek internetowych – klienci banków wymagali bowiem od firm pożyczkowych standardów obsługi i działania, do jakich przyzwyczaiły ich banki. Stąd branża pożyczkowa zintensyfikowała działania samoregulujące w ramach organizacji branżowych, które dodatkowo prowadziły PR i lobbying. Obecnie, po dużej regulacji prawnej w 2015 i w 2017 r., która tylko częściowo zaradziła wcześniejszym problemom, uruchamiając kilka nowych, wydaje się że samoregulacja to najszybsze i najskuteczniejsze narzędzie reagowania na kolejne możliwości obchodzenia prawa przez instytucje pożyczkowe.

Po trzecie, firmy pożyczkowe pozycjonowaliśmy jako przeciwieństwo banków, które miały być odpowiedzialne i uregulowane. Badania ujawniły jednak cały szereg współzależności i wzajemnych korzyści – dla obu typów podmiotów i dla ich klientów. Konkurencyjność wzmacnia ochronę klienta, a zdjęcie z banków kosztów obsługi drobnych pożyczek odciąża je, a zarazem podtrzymuje konsumpcję, co dodatkowo stabilizuje gospodarkę. Jednocześnie firmy pożyczkowe rozwijają FinTech, z którego korzystają banki. Wreszcie, banki udzielają kredytów instytucjom pożyczkowym.

Dr hab. Jolanta Arcimowicz

Wystąpienie było poświęcone wizerunkowi parabanków i pożyczek krótkoterminowych (popularnych chwilówek) w mediach, a także społecznej ocenie sektora parabankowego. Mówiąc o mediach, mam na myśli prasę, w tym przede wszystkim swoistą konfrontację, zmaganie się „Gazety Wyborczej” z tematem parabanków, wokół których powstało wiele mitów, utrwaliły się stereotypy i utarły negatywne opinie np. jedna ze stron internetowych publikująca listę działających w Polsce parabanków przyjęła nazwę „Judaszowe Srebrniki”. Społeczną ocenę sektora parabankowego przedstawiam na podstawie wyników badań opinii publicznej przeprowadzonych przez CBOS, OBOP, PBS (łącznie 7 raportów,

wszystkie opublikowane po 2000 r.); ich liczba pokazuje, że nie jest to temat zbyt często podejmowany przez ośrodki badania opinii publicznej. Podobny wniosek nasuwa się w przypadku „Gazety Wyborczej”, w której od maja 1989 r. do czerwca 2017 r. ukazało się 480 artykułów na temat parabanków i chwilówek, w tym prawie 40% informowała o działalności parabanków wyłącznie w związku z aferami, przestępstwami, wszczętymi lub toczącymi się postępowaniami karnymi właścicieli parabanków. Elementem najbardziej widocznym w prasowym obrazie jest przekonanie, że parabanki są podejrzana i nie do końca uczciwie działającą instytucją rynku finansowego. Negatywny wizerunek parabanków pogłębiła i utrwaliła sprawa Amber Gold, która obnażyła brak skuteczności państwa w postępowaniu z parabankami i pokazała bezkarność ich właścicieli (90 artykułów w GW był poświęconych wyłącznie Amber Gold). Drugi dominujący rys, który w negatywnym świetle pokazuje parabanki, to ofiary parabanków. Klienci najczęściej stanowią swoiste tło dla prawnych, ekonomicznych bądź organizacyjnych dociekań dziennikarzy skupionych na (nie)funkcjonowaniu parabanków, ale były artykuły wyłącznie im poświęcone. Część przytaczała dramatyczne historie osób, które straciły w parabankach oszczędności, były też publikacje o osobach, które nie radząc sobie z długami podejmowały w akcie desperacji próby samobójcze lub odbierały sobie życie. Trzeci dominujący wątek, to dyskusje wokół prawnych rozwiązań działania sektora parbankowego. Do wyjątków należały tu artykuły, w których obowiązujące prawo nazywano dobrym albo wymagającym niewielkiej korekty, najczęściej pisano o konieczność rozwiązań systemowych i – przywołując opinie ekspertów, wskazywano na konkretne propozycje naprawy sektora parbankowego. Podejrzana, nie do końca legalna działalność, pokrzywdzeni klienci (ofiary parbanków) i złe prawo, to wybijające się elementy prasowego wizerunku. Trudno o jednoznaczną odpowiedź na pytanie, czy kreowany przez media obraz parbanków rzeczywistość społeczną odzwierciedla czy kreuje? W analizowanych artykułach przykładów pozytywnych praktycznie nie ma, co jednostronność narracji – skupionej na dysfunkcjach i złych doświadczeniach klientów - dodatkowo podkreśla i uwiarygadnia. W fali ostrzeżeń płynącej z mediów umykają wyniki badań opinii publicznej, które na swoistą panikę medialną związaną z parbankami pozwalają spojrzeć z nieco innej perspektywy. Po pierwsze, powtarzane w ostatnich latach sondaże pokazują dużą ostrożność obywateli w korzystaniu z parbanków. Zdecydowana większość Polaków parbankom nie ufa (85%) i niezależnie od tego, czy podstawą nieufności są doniesienia mediów o przestępstwach i procesach właścicieli parbanków, informacje o nieuczciwych praktykach firmach pożyczkowych, złe opinie klientów czy ostrzeżenia ekspertów, to na usługi parbanków decyduje się stosunkowo nieduży procent Polaków (8-12%). Po drugie, z badań opinii

publicznej wynika, że klienci parabanków nie stanowią tak jednolitej grupy, jak można by sądzić na podstawie artykułów prasowych i przytaczanych w nich „zwierzeniach” pracowników firm pożyczkowych. Wprawdzie ludzie starsi (emeryci), osoby o niskich dochodach lub będące w złej sytuacji finansowej dominują wśród klientów, zwłaszcza w grupie osób sięgających po „chwilówki”, to – jak pokazują badania - pojawił się „nowy” typ klienta, dla którego rozwijający się rynek usług mobilnych (Internet i telefony komórkowe), jest niejako stworzony np. studenci, osoby pracujące na umowach zlecenie i dzieło, drobni przedsiębiorcy, osoby o nieregularnych dochodach; często ich sytuacja finansowa jest dobra, ale są traktowane w bankach gorzej niż pracujący na etacie. Nie należą do „wykluczonych” z sektora bankowego jak np. osoby o niskich dochodach, mające trudności ze spłatą zaciągniętych wcześniej zobowiązań finansowych czy bezrobotne. Są to pożyczkobiorcy, którzy w usługach banków nie znajdują dla siebie dobrej (odpowiedniej) oferty. O sektorze parabanków pisze się, że wciąż jest w Polsce nieuregulowany w wystarczającym stopniu i nieprzejrzysty. Wskazuje się na konieczność rozwiązań systemowych, o które trudno, zwłaszcza że dyskusje na temat parabanków są upolityczniane i wykorzystywane w walce politycznej (vide prace komisji sejmowej dotyczące Amber Gold). Na pewno dzięki wprowadzonym w ostatnich latach przepisom (np. ograniczających prowizję od pożyczek czy utrudniających procedurę ich rolowania), sektor parabanków jest bardziej „ucywilizowany” niż miało to miejsce wcześniej, ale czy stał się dla klientów bardziej bezpieczny?

Mgr Paulina Spalek

Mgr Paulina Spalek przedstawiła wyniki badań rynku firm pożyczkowych prowadzonych metodą „tajemniczy klient”. Próbę docelową stanowiły instytucje pożyczkowe świadczące usługi pożyczkowo-kredytowe w Polsce. Próba została podzielona na dwa rodzaje przedsiębiorstw. Pierwszy z nich to firmy świadczące usługi przez Internet, drugi to przedsiębiorstwa ogłaszające swoje usługi w sposób przyjęty zwyczajowo, poprzez rozklejanie swoich ogłoszeń w przygotowanych do tego miejscach: słupy ogłoszeniowe, tablice informacyjne, dowolne miejsca przestrzeni publicznej. Próba badawcza obejmowała 200 podmiotów. Główne wnioski płynące z przeprowadzonego badania to: 1/ w firmach pożyczkowych biorących udział w badaniu pożyczkę/chwilówkę w wysokości do 1000 zł. można najczęściej zaciągnąć na okres do 30 dni. Większość firm daje możliwość przedłużenia okresu spłaty za dodatkową opłatą; 2/ szczegółowa kalkulacja kosztu pożyczki wiąże się najczęściej z koniecznością podania szczegółowych danych personalnych; 3/ wiele firm pożyczkowych oferuje programy lojalnościowe dla stałych klientów; 4/ w przypadku podmiotów działających w Internecie bardzo często klient musi dokonać symbolicznej wpłaty

w wysokości od 0.01 do 1 zł. w celu weryfikacji przez pożyczkodawcę danych złożonych we wniosku o udzielenie pożyczki; 5/ w większości przypadków klient ma możliwość zapoznania się z treścią umowy; 6/ w przypadku, gdy spłata pożyczki przez klienta jest niemożliwa, wierzyciel może przekazać sprawę do jednostki windykacyjnej, przenieść wierzytelność na inny podmiot, który skieruje sprawę na drogę postępowania sądowego lub samodzielnie skierować sprawę na drogę postępowania sądowego; 7/ na stornach internetowych niektórych firm widnieje informacja, że ich ofert skierowane są w szczególności do osób zarejestrowanych w BIK, KRD, które mają problemy ze zdolnością kredytową. Inne firmy wskazują z kolei, że oferowane przez nie pożyczki nie powinny być wykorzystywane do spłacenia innych długów lub udzielane w przypadku trudnej sytuacji finansowej; 8/ podczas badania udało się zidentyfikować pośredników finansowych działających na podstawie umów zawartych z różnymi instytucjami pożyczkowymi, którzy po pobraniu odpowiednich danych od klienta przedstawiali mu możliwe opcje zaciągnięcia pożyczki/kredytu.

Dr hab. Bartłomiej Walczak

Wystąpienie dr. Hab. Bartłomieja Walczaka z Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego było poświęcone pogłębionej analizie danych zebranych w ramach projektu *Dyfuzja „chwilówki”*. W pierwszej części przedstawiono porównanie wyników pochodzących z Diagnozy Społecznej 2015 i prezentowanego sondażu. Pomimo różnicy w czasie i innego sposobu zdefiniowania jednostek doboru wyniki można uznać – w ramach 95% przedziału ufności – za spójne. W dalszej części wystąpienie dotyczyło charakterystycznych cech klientów firm pożyczkowych. Skorzystanie z „chwilówek” uprawdopodobniają trzy zmienne – wykształcenie, wielkość miejscowości zamieszkiwania i subiektywna ocena sytuacji ekonomicznej. Najsilniejszym predyktorem okazało się wykształcenie – ukończenie szkoły podstawowej lub gimnazjum niemal siedmiokrotnie podnosi prawdopodobieństwo stania się klientem firmy pożyczkowej ($\text{Exp}(B)=6,8$, $p<0,05$). Kolejny istotny predyktor, negatywna samoocena warunków ekonomicznych, podnosi to prawdopodobieństwo pięciokrotnie ($\text{Exp}(B)=5$; $p<0,05$), zaś zamieszkiwanie w mieście powyżej 500 tys. mieszkańców ponad trzykrotnie ($\text{Exp}(B)=3,4$, $p<0,05$).

Klienci firm pożyczkowych istotnie częściej ($p<0,05$) niż pozostała część próby doświadczają sytuacji takich jak „spirala zadłużenia” (32% wobec 4%), wpisanie do rejestru dłużników (31% do 5%) czy postępowanie sądowe z powodu niespłacenia długów (22% wobec 3%). Pomimo tego istotnie (33 p.p. różnicy, $p<0,05$) częściej uważają, że „chwilówki” są wygodnym rozwiązaniem pozwalającym na szybką realizację planów. Prawdopodobieństwo wpadnięcia w „spirale zadłużenia” wśród klientów firm pożyczkowych wiąże się istotnie z dwiema cechami

– subiektywną oceną sytuacji ekonomicznej ($\text{Exp}(B)=10,6$; $p<0,05$) oraz wielkością miejscowości ($\text{Exp}(B)=11$; $p<0,05$). Ostatnia część prezentacji dotyczyła społecznego wizerunku osób korzystających z „chwilówek”. Najczęściej (73% wskazań wśród osób spoza tej grupy) są one kojarzone z osobami nieposiadającymi zdolności kredytowej, nie mogącymi skorzystać z oferty banku. Tego typu postrzeżenie jest istotnie częstsze wśród młodszych, lepiej wykształconych badanych mieszkających w dużych miejscowościach ($p<0,05$). 28% badanych (niekorzystających z „chwilówek”) ocenia działalność firm pożyczkowych jako oszustwo. Wśród klientów tych firm odsetek wskazań na tę wartość był dwukrotnie niższy.

Dr hab. Adriana Mica

Wystąpienie dr hab. Adriany Micy poświęcone było dyskusji pojęć formalność, nieformalność, paraformalność, quasideformalność, transformalność, metaformalność w kontekście procesu formalizacji rynku firm pożyczkowych. A. Mica stawia tezę, że jest pewna dynamika przejścia od definiowania firm pożyczkowych poprzez przytoczone pojęcia, a pojęcia te definiują de facto sytuację prawną tych firm. I tak w pierwszym okresie działalności i istnienia na polskim rynku finansowym firmy te były określane mianem instytucji parabankowych, co miało wydźwięk negatywny, później, w procesie legalizacji jako instytucje pozabankowe, co ma już wydźwięk pozytywny. Instytucja paraformalna jest definiowana jako instytucja prowadząca działalność podobną do tradycyjnych banków, jednak bez licencji bądź monitoringu ze strony banków centralnych. Instytucje półformalne, pozabankowe definiowane są jako instytucje formalne w takim sensie, że są zarejestrowanymi podmiotami, podlegającymi wszystkim stosownym, ogólnym przepisom prawnym, w tym przepisom prawa handlowego, ale nie nieformalne z tego względu, że nie są one objęte regulacjami bankowymi. W tym sensie instytucje pożyczkowe są instytucjami hybrydowymi, funkcjonującymi między znanymi kategoriami, dla których trzeba znaleźć nowe definicje prawne.

Jako ostania zabrała głos **prof. dr hab. Iwona Jakubowska-Branicka**, która prowadziła całą konferencję. Podziękowała wszystkim prelegentom dokonując merytorycznego podsumowania zaprezentowanych wystąpień. Podkreśliła nieoceniony walor interdyscyplinarności badań oraz konieczność ich kontynuowania z uwagi na społeczne, ekonomiczne i prawne znaczenie omawianej problematyki.

W konferencji uczestniczyło wielu przedstawicieli instytucji państwowych i przedstawicieli firm pożyczkowych, między innymi Dorota Karczevska, wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów; sędzia Rafał Cebula poświęcający część aktywności zawodowej na analizę klauzul umów z pożyczkobiorcami; Andrzej Roter, prezes Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych; Jarosław Ryba, prezes Polskiego Związku Instytucji

pożyczkowych. Ze strony prezes Doroty Karczewskiej mamy obietnicę nawiązania współpracy z UOKiK. Jesteśmy przekonani, że wyniki naszych badań będą miały również zastosowanie dla decyzji podejmowanych w praktyce społecznej.